

[...]

Moja Pascha 2012 jest zwycięstwem nad niewolą, w której trwałam przez ostatnie lata, Pan mnie z niej wyrwał jak wyrywa się drzewo z korzeniami. Nie jestem już tą samą chociaż ciągle wyglądam tak samo, ale moje serce jest wolne. Doświadczyłam trudności, poprzez chorobę całej mojej rodziny i w końcu też moją, ale to nie zmienia faktu, że Jezus żyje i Jego radość przepelnia mi serce, chociaż po ludzku patrząc były to męczące dni w gorączce i nieomaganiu. *Jednak radość w Panu będę miał, "choćby figi nie zakwitły, a w oborach brakło by krów"* jak pisze

prorok Habakuk

. Amen, alleluja.

br